

W numerze: Arkusz Literacki

WIADOMOŚCI

ORGAN KOMITETÓW
FRONTU JEDNOŚCI NARODU

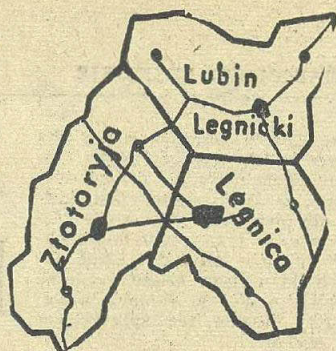
LEGNICKIE

TYGODNIK ZIEMI LEGNICKIEJ

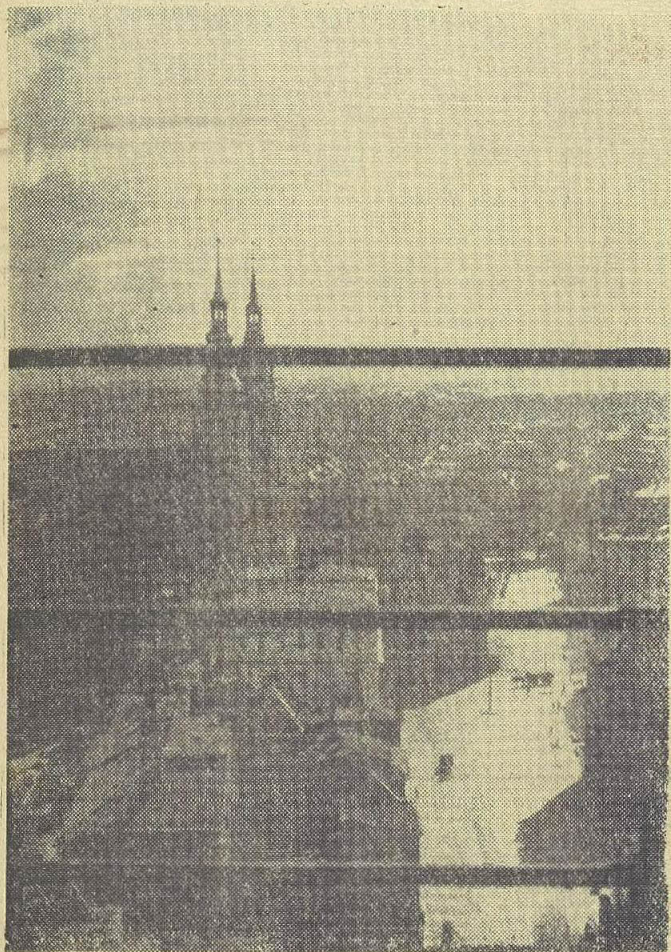
Nr 15 (159) Rok VII

15 — 21 kwietnia 1960 r.

Cena 1 zł



Panorama Legnicy



Fot. J. Datz

DWIE LEGNICE...

...to tytuł artykułu jaki ukazał się w „Tygodniku Morskim”, którego autorem jest znany nam już kierownik Linii Północno - Amerykańskiej PLO Zbigniew Szpak. Nie jest moim zamiarem streszczenie tego ciekawego artykułu. Nie będę tu mówił o pierwszej Piastowskiej Legnicy, wszyscy ją dobrze znamy. Zajmę się raz jeszcze tą drugą.

Jak już swego czasu informowaliśmy, podczas inauguracji obchodów 15 rocznicy wyzwolenia naszego miasta bawił u nas p. Z. Szpak, od którego dowiedziałem się, że PLO posiadają w obecnej chwili 53 statki o DWT 260.000, przewożą tym tonażem rocznie ok. 2 milionów ton. Utrzymują regularne połączenie z: Kanadą, USA, Ameryką Południową, Anglią, Niemcami zachodnimi, Holandią, Belgią, z całym rejonem Morza Śródziemnego, Pakistanem, Indiami, Burmą, Chinami, Japonią.

Rozpoczęły obsługę portów Zatoki Perskiej a planują wejść na szlaki: do południowej i wschodniej Afryki oraz do centralnej Ameryki i Australii.

W roku 1965 PLO będą posiadać 102 jednostki. W roku tym serwis przewoźowy będzie oferował z Gdyni do różnych części świata 40 odjazdów miesięcznie.

Warto jeszcze wspomnieć, że pomysłnie dla żeglugi układają się stosunki gospodarcze pomiędzy wysoko rozwiniętymi krajami jak ZSRR i krajami kapitalistycznymi uprawiającymi wymianę handlową na bazie koegzystencji.

W tej sytuacji, polskiej żegludzie morskiej posiadającej w bloku państw socjalistycznych czołową pozycję na odcinku żegludgi liniowej, przypada wyjątkowo

ważna rola — stworzenie połączeń regularnych pomiędzy portami Morza Bałtyckiego a różnymi portami kapitalistycznymi.

Z samej „Legnicy” st. mechanik inż. Jan Zalewski nadesłał mi przemyślisty list, który pozwolił mi sobie przytoczyć.

Drogi Panie!
Już od dawna zbierałem się, aby złożyć serdeczne podziękowanie Szanownej Redakcji Waszego pisma, jak i Panu osobiście za pamięć, którą mnie okazaliście dotąd nadsyłając systematycznie okazowe numery Waszego poczytnego tygodnika. Czynn timer do dziś i to zarówno w imieniu własnym, jak i pozostałych członków załogi m/s Legnica, których liczba ostatnio wzrosła do pięciu. Tygodnik Wasz czytamy, jak to się mówi, od deski do deski i z wielkim zainteresowaniem.

Załogę m/s Legnica stanowią na razie sami technicy, jako że budowa statku to przecież sprawa techniczna. Poza mną, są już na statku pozostali mechanicy, to jest II, III i IV oraz I elektryk. Wszyscy dokładamy starań, aby statek został zbudowany jak najlepiej, a co za tym idzie, aby mógł jak najlepiej spełniać swoje przyszłe zadania eksploatacyjne. Mimo zadowalającego postępu robót nie należy się spodziewać, aby budowa mogła być zakończona wcześniej, aniżeli do końca maja. Tak że statek wejdzie do eksploatacji prawdopodobnie dopiero w czerwcu.

Przesyłamy za Pana pośrednictwem Wielce Szanownej Pani Marii Hulejew, kochanej matce, ce chrestnej naszego statku, jak najserdeczniejsze życzenia dalszych sukcesów w Jej pracy zawodowej i szczęścia w życiu osobistym oraz przyrzekamy Jej dołożyć starań, aby mogła być dumna ze swego chrześniaka.

Jeszcze raz dziękując za okazaną nam pamięć przesyłamy tak Panu, jak i całej Redakcji serdeczne pozdrowienia z nad polskiego morza i prosimy przyjąć wyrazy prawdziwego szacunku.

W imieniu załogi m/s Legnica
St. mechanik
Jan Zalewski

Zyczenie p. Zalewskiego spełniłem, a w imieniu legniczan mogę ich zapewnić, że jesteśmy bardzo dumni z drugiej „Legnicy”, a jej każde osiągnięcie „mieszkańcami” jest naszymu sercu bliskie.

ALOJZY WACŁAWEK

Ponad 30 gospodarstw czeka

Jak informują nas w Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Legnicy — około trzydziście gospodarstw rolnych w powiecie legnickim oczekuje na gospodarzy.

Ogółem obejmują one około 6.000 ha gruntów ornych i dałyby się podzielić na gospodarstwa od 7 hektarów wzwyż. W roku ubiegłym zabudowania znajdujące się na tych terenach zostały wyremontowane kosztem 1.800.000 zł.

Termin spłaty nowo obejmowanego gospodarstwa rozłożony będzie na 20 lat. Właściciel wpłaca 10 proc. ogólnej wartości, może również skorzysta z różnych ulg.

(Mik)

Chtiej i Fornalczyk zwyciężają w „Kryterium asów”

Ponad 40 tysięcy legniczan zgromadzonych wokół trasy emocjonowało się ciekawym wyścigiem kolarskim.

Budujemy „Park Przyjaźni”

Tereny powystawowe (obok stadionu Dziewiarza) zaroili się wczoraj budowniczymi „Parku Przyjaźni”. Inicjatorem tej pięknej akcji jest Komitet Powiatowy ZMS wspólnie z Komitetem Organizacji Komsomolskiej.

Wśród pracujących przy budowie pięknej alei przyjaźni — Alei Lenina można było zauważyć pracowników Prezydium MRN na czele z przewodniczącym mgr Gryglaszewskim, z-cą Stanisławem Jamrozem i sekretarzem — Ignacym Presslerem, pracowników Komitetu Powiatowego PZPR z I sekretarzem Antonim Czaplińskim na czele.

Obok żołnierzy Armii Radzieckiej pracowali także żołnierze Wojska Polskiego; obok komunistów — harcerze, uczniowie legnickich szkół średnich, brygady ZMS.

Jeszcze kilka takich „zielonych niezdziół” i miasto nasze poszczyci się będzie mogło nową piękną częścią parku — symbolem braterstwa i przyjaźni.

będącym pierwszym z cyklu eliminacji w wyniku których wyłoniona zostanie reprezentacyjna drużyna narodowa na tegoroczny Wyścig Pokoju.

Do wyścigu głównego zgłoszonych zostało 122 zawodników, startowało 108. Kolarze mieli do przejechania 20 okrążeń — w sumie 80 km. Co trzy okrążenia odbywał się lotny finisz. Punktowano pięć pierwszych miejsc. Za pierwsze miejsce zawodnik otrzymał 5 punktów, za drugie — cztery, za trzecie — trzy, za czwarte — dwa, za piąte — jeden.

Zwycięzcą pierwszego trzykilometrowego odcinka został Kudra, drugie miejsce zdobył Chtiej, trzecie Królak, czwarte Gazda, piąte Panek. Drugi lotny finisz wygrał Panek przed Fornalczykiem, Sciborkiem, Zdrobnym i Koselą. Na trzecim lotnym finiszu triumfował Pruski przed Chtiejem, Królakiem i Wilczewskim. Piąty finisz wygrał Królak, a przedostatni — szósty — Pokorny. Przez ostatnie dwa okrążenia toczyła się niezwykle dramatyczna walka na trasie. Z pasjonującego pojedynku zwycięsko wyszedł Janusz Paradowski, mając linię mety przed Zbigniewem Głowatym, Komuniewskim i Fornalczykiem.

Ogółem sklasyfikowano 24 kolarzy, którzy na lotnych finiszach zdobywali punktowane miejsca. Wśród sklasyfikowanych znalazło się 11 kadrowiczów.

Oto szczegółowe wyniki: Największą ilość punktów (13) zdobyło dwóch zawodników: Chtiej i Fornalczyk, dając się dwoma pierwszymi miejscami. Na trzecim miejscu uplasował się Stanisław Królak — 11 punktów, na czwartym Paradowski — 10 punktów, na piątym Panek — 9 punktów, szóste miejsce zdobył Głowaty — 8 punktów, siódme Sciborek — 7 punktów, ósme Komuniewski — 6 punktów, dziewiąte Pruski — 5 punktów i dziesiąte Kudra — 5 punktów.

b.

Pod znakiem remisów

Niedzielną rundę rozgrywek piłkarskich przebiegła dla naszych III ligowych drużyn pod znakiem remisów.

Kabewiak wywodził jeden punkt z Kłodzka, remisując z tamtejszą Nysą 1:1. Spotkanie było bardzo szybkie i stało na dobrym poziomie. Obie drużyny mogły mówić o braku szczęścia. Kabewiakowi sędzia nie ufał dwóch zdobytych bramek, a dwa ostre strzały napastników Nysy trafiły w poprzeczkę bramki Wiąka.

☆

Drużyna Dziewiarza uzyskała pierwszy punkt w tegorocznych rozgrywkach, remisując we Wrocławiu z Pafawagiem 0:0. Legnicanie tradycyjnie mieli przewagę w polu, jednak ich napastnicy w dalszym ciągu holdują zasadzie „nam strzelać nie kazano”. Zresztą zdobył tylko jedną bramkę w pięciu spotkaniach najdobitniej o tym świadczą.

Konieczność — powtarzamy po raz nie wiem który — trzeba się zastanowić nad zastawieniem linii ataku, trzeba po prostu sięgnąć do drugiej drużyny i wystawić do pierwszej kilku odważnych, umiejących strzelać, młodych napastników.

☆

HKKS Piast zainaugurował sezon rozgrywek mistrzowskich w klasie A zwycięstwem nad Włóknarzem Głuszyca 4:3 (3:2). Mimo zwycięstwa zawodnicy Piasta nie zachwycili. Dwie zainkasowane bramki były całkiem niepotrzebne i przy właściwej grze linii defensywnych nie powinny były paść.

Utrapienia naszego dnia powszedniego

Życie nasze składa się ze spraw wielkich i małych. Na ogół jednak te drobne małe sprawy, które składają się na tok naszego życia codziennego tak zaprzają naszą uwagę, że niewiele czasu możemy poświęcić sprawom większym, ważniejszym. Mamy tu na myśli udział w życiu społecznym, postawę racjonalnego zaangażowania się w skali społecznej, a więc jakieś czynne uczestnictwo każdej jednostki w życiu zbiorowości, w życiu odczuwającym ją środowiska. Nie jest tajemnicą, że w naszym społeczeństwie dość często zetknąć się można z nastrojami rozczarowania, niezadowolenia, malkontentstwa, nieufności itp.

Taka postawa emocjonalna nierzadko wypływa z racjonalnego podłoża, z trudności życia codziennego, z konieczności pokonywania rozmaitych piętrzących się z różnych stron przeszkód i utrudnień szarpających nerwy i pochłaniających dla ich pokonania mnóstwo czasu i energii.

Chodzi mi dziś o sprawy pozornie drobne, mniej wydawałoby się ważne, lecz w gruncie wpływające w niemałym stopniu na kształtowanie się postawy wobec odczuwającego nas świata. Bardzo wiele przeszkód z jakimi stykamy się na codzień nie wynika wcale z jakichś obiektywnych przesłanek, ale jest następstwem bezmyślności, niedbalstwa, obojętności czyli specyficznej postawy, którą w swoim czasie „Przekrój” nieco trywialnie ochrzcił mianem „tumiwizmu”. Kilka przykładów zaczerpniętych z naszego codziennego życia na poparcie tej tezy chyba ją najlepiej ilustruje:

Chcę kupić spodnie dla 9-letniego chłopca. Idę więc do Domu Dziecka w Rynku i przy stoisku z konfekcją dziecięcą pytam ekspedientkę czy można takie spodnie dostać. Nie słuchając nawet do końca o co mi chodzi, ekspedientka zbywa mnie krótkim „nie ma”. Przypadkowo słyszę to druga ekspedientka, szczupła brunetka i o dziwo, spodnie znajdują się i to wcale nie spod lady, ale z półki.

Występują w Legnicy przejściowe trudności przy zapewnieniu stałej pracy dla kobiet bez kwalifikacji, trudno też zapewnić dostateczną ilość miejsc dla osób chorych lub invalidów, nie posiadających uprawnień rentowych. Najłatwiej byłoby ich zatrudnić przy takich lekkich pracach, jak sprzedaż warzyw i owoców z wózków. Cóż z tego, kiedy Spółdzielnia Ogrodnicza ma tylko trzy wózki, bo na więcej nie ma pieniędzy. PSS ma prawdziwie wózków więcej, ale nie może zatrudnić invalidów, bo musi on mieć wykształcenie średnie, albo przynajmniej podstawowe oraz pięć lat praktyki w handlu. Tymczasem nie przeszkadza to kilkudziesięciu prywatnym wózkarzom niemilosierdzie zdierać skórę ze współobywateli.

Inny przykład. Chcę wymienić syfon w sklepie samoobsługowym MHD przy ul. Jaworzyskiej. Mam do wymiany pusty syfon kupiony kilka dni przedtem w innym sklepie tegoż MHD. Nie chcę mi jednak wymienić, bo mój syfon ma przycisk z góry, podczas gdy ekspedientka ma do sprzedaży syfony z dźwigniami. Mówi, że firma Lenkiewicz nie przyjmuje syfonów pochodzących z firmy Zielińskiego i nic ją to nie obchodzi, najwyżej można napisać zażalenie.

Odbywają się spotkania radnych MRN z wyborcami. Poruszane są rozmaite sprawy o większym lub mniejszym ciężarze gatunkowym, niemal zawsze będąc jednak bądź wykładnikiem ogólnych potrzeb społeczeństwa, bądź też interesów poszczególnych jego członków. Obok postulatów zasadniczych, jak na przykład rozbudowa sieci sklepów, zakładanie nowych punktów oświetlenia ulicznego, usprawnienie komunikacji miejskiej, mieszkańcy zwracają się do przedstawicieli Rady o interwencję w drobnych, często nawet bardzo drobnych, lecz istotnych dla nich sprawach. To ktoś z lokatorów zajął pralnie na skład węgla i innych nie dopuszcza do korzystania z niej, to znówu gdzieś brakuje dwóch dachówek na dachu, to zatkął się ustepek, kran przecieka itp. Radni oczywiście uszytko skrupulatnie notują, przekazują te skargi i wnioski Prezydium MRN, które z kolei przekazuje je wraz z odpowiednimi zaleceniami dyrekcjom zainteresowanych przedsiębiorstw i instytucji. Krag się zamyka, bo właśnie znakomita większość tych drobnych potrzeb i bolączek mogłaby być już dawno załatwiona bez zbędnej pisaniny, gdyby np. administratorzy zajmowali się tymi sprawami z należytą troską i przejęciem. Niestety duża jeszcze część administratorów domów mieszkalnych wciąż jeszcze uważa, że ich głównym zadaniem jest zbieranie czynszu.

Przy ulicy Wrocławskiej obok targowiska czynny jest tak zwany „Bar Chłopski”. Pijackie wrzaski i hałasy uprzykrzają życie nieśczęsnym lokatorom. Dyrekcja LZG nieczuła jest na petycje mieszkańców, a interwencja Wydziału Handlu Prezydium MRN jakoś niewiele pomaga. Ta sama historia ma miejsce na Przemysławowie, gdzie bywalcy baru „Jaworzanka” obrzydzą życie mieszkańcom sąsiednich domów, a co najgorsze, uczniowie położonej tuż obok Szkoły Podstawowej nr 16 mają możliwość oglądania niezbyt budujących przykładów zachowania się dorosłych. Nie chcę bynajmniej przez to twierdzić, że należy likwidować wszystkie bary, ale w każdym razie skoro się je uruchamia z tych czy innych względów, to trzeba zapewnić wszelkie warunki utrzymania porządku, a nie doprowadzać do tego, by lokale stały się nieustannym źródłem utrapień dla mieszkańców.

Różne dolegliwości i utrudnienia nekające nasze życie codzienne i psujące nam krew stosunkowo łatwo można by wyeliminować, gdybyśmy wszyscy konsekwentnie i zdecydowanie z nimi walczyli.

Ostatnio z inicjatywy KW PZPR i wojewódzkich władz ZSŁ i SD, powołane zostały w naszym mieście zespoły, których zadaniem jest właśnie wydobycie na światło dzienne i przezwyciężenie tych wszystkich ujemnych zjawisk, które utrudniają życie ludziom, naruszają stosunki między organami władzy i aparatu administracji państwowej a obywatelami. Zespoły te, w których skład wchodzi działacze partii i stronnictw politycznych oraz radni MRN pracują również nad środkami zmierzającymi do poprawy poziomu i kultury całego aparatu. To jest jednak tylko jedna strona medalu. Drugą równie ważną stroną jest stworzenie warunków zapewniających poszanowanie prawa i respektowanie przez obywateli wydawanych przez władze zarządzeń podlegających interesom ogólnym.

Ale o tym kiedy indziej.

„RELS”

Wesołych Świąt
wszystkim czytelnikom,
korespondentom
i współpracownikom
życzy
REDAKCJA

Jeśli chcesz kupić na raty...

Kiedy zajrzysz do domów towarowych, sklepów foto-optyki, motoryzacyjnych i innych placówek z artykułami przemysłowymi, wstępujesz w nasch nabywców dobrego ubrania, motocykla, pralki, telewizora, sprzętu fotograficznego, czy nawet wysokiej klasy radioodbiornika. Tak długo oglądamy z przyjemnością towar, dopóki nie rzuci nam się w oczy cyfra. Tak, te sakramentalne ceny, brrr...

Co robić, aby przy, np. dwutysięcznych zarobkach miesięcznych kupić sobie motocykl? Oszczędzać? Owszem, ta forma jest wysoce ceniona, ale zanim się coś zbiera trzeba, niejednokrotnie czekać kilka miesięcy.

Ale pomyślały o nas władze handlowe i udostępniły nabywcę najdroższego nawet towaru na raty. W tym celu pod koniec ubiegłego roku na terenie kraju powstały przedsiębiorstwa „Obsługi Ratalnej Sprzedaży”. Ekspozytura „ORS” istnieje także w Legnicy. Ponieważ słyszałem wiele skarg ze strony kupujących na — jak się wyrażali — zbytnia formalistyczność przedsiębiorstwa, złożyłem wizytę dyrektorowi „ORS”, p. Edwardowi Knapikowi, aby wyjaśnić wątpliwości.

„ORS” rzeczywiście żąda od klientów formalności wypełnionych tak dokładnie jak dla banku, ale to ma swoje uzasadnienie.

Chodził przecież o to, aby uniemożliwić nieuczciwym dokonywanie nadużyć. Trzeba wiedzieć, że za formalnościami kryją się pieniądze. Jednak nie każdy wie, w jaki sposób może nabyć towary na raty. Choć informacja o tym afisze i ulotki, postaram się na łamach naszej gazety jeszcze raz spreżywać te sprawy.

Przejdźmy więc do rzeczy. O toż, prawo zakupu towarów na raty przysługują pracownikom jednostek administracji państwowej, uspołecznionych zakładów pracy, pracowników organizacji społecznych i politycznych, zawodowym oficerom i podoficerom, członkom związków twórczych, członkom spółdzielni pracy itp.

Natomiast ze sprzedaży tej nie mogą skorzystać pracownicy sezonowi, osoby zameldowane w danej miejscowości na pobyt czasowy i przedpoborowi oraz poborowi, którzy nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej. Dlaczego? Bo kto by za nich potem spłacał raty?

Wiemy już, kto może, a komu nie przysługuje prawo korzystania z ratalnej sprzedaży. A teraz warto poznać potrzebne formalności i sposób ich złożenia. Jeśli p. Kowalski na przykład ubiega się o kredyt w przedsiębiorstwie „ORS”, winien przedłożyć dowód osobisty (oczywiście w biurze „ORS-u”), zaświadczenie wystawione przez zakład pracy, określające jego stanowisko, stwierdzające wysokość wynagrodzenia w stosunku miesięcznym oraz oświadczenie określające jego zdolność płatniczą. Aby ułatwić kupującym i zakładom, „ORS” przygotował specjalne druki zaświadczeń, które zakłady pracy winne SAME wypełnić i podpisać.

W zależności od wysokości zaciągniętego zobowiązania z tytułu kupna na raty, nabywca winien przedstawić jednego lub dwóch poręczycieli (tzw. żyrantów). W przypadku, gdy kredyt nie przekracza kwoty 5 tys. złotych, wymagany jest jeden poręczyciel o miesięcznym zarobku brutto tysiąc złotych. Jeśli kredyt przekracza sumę 5 tys. zł, potrzebni są oczywiście dwaj poręczyciele. Następnie pan Kowalski spisyje z „ORS-em” umowę i podpisuje weksel gwarancyjny opatrzonej opłatą skarbowa na 1 proc. od sumy udzielonego kredytu. Pan Kowalski otrzymuje potem jeden egzemplarz umowy i talon upoważniający go do zakupu danego towaru w sklepie. W kilka minut po wyjściu z biura „ORS” może się stać posiadaczem samochodu, bo ten towar też można nabyć na raty.

O tym, że legnicka „ORS” cieszy się dużym powodzeniem może świadczyć fakt, że dotychczas z jej usług skorzystało ponad 1.500 osób, zawierając umowy na kupno towarów wartości 2 mln złotych. Najczęściej klienci kupują meble, odzież, radioodbiorniki, telewizory i motocykle. Z usług przedsiębiorstwa poza mieszkańcami Legnicy korzystają także mieszkańcy czterech sąsiednich powiatów: bolesławieckiego, zlotoryjskiego, lubińskiego i jaworskiego.

I jeszcze jedno. Dotychczas przedsiębiorstwo zajmowało małe pomieszczenie przy ul. Wojska Polskiego. Dzięki pomocy Miejskiej Rady Narodowej „ORS” posiada obecnie wygodną siedzibę w Rynku nr 31.

ZANIM KOPALNIĘ „ROZJEDZIE SIĘ”

Dwa lata temu ekipa geologów prowadzących badania poszukiwawcze dotarła do jednej z zapadłych wsi powiatu lubińskiego. Nazajutrz przyszedł do geologów pewien wieśniak i pyta:

— Co wy, tego, szukacie tutaj?

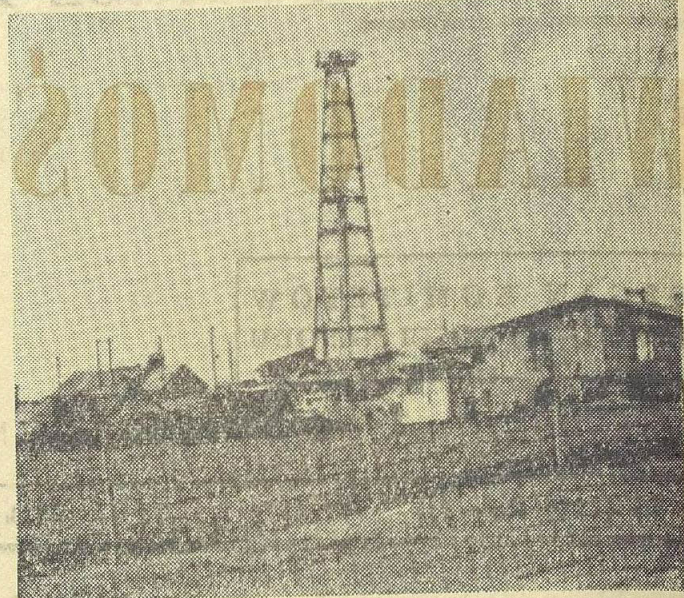
Zapytany wiertacz podumał trochę, a chcąc zakpić z chłopca, po chwili powiedział:

— Szukamy skarbów, co to książę Wągabunda XX zakopał w waszym powiecie przed 700 laty, całe krocze.

Chłop poskrobał się po czuprynie, coś tam mamrotał i odszedł. Po upływie kilku minut widział go jak wraz z żoną rozpoczął rozkopywanie własnego podwórka. A sąsiadom śmiejącym się do rozpuku odpowiadał z uporem:

— Śmieja się, śmieja... Ale, jak znaleźć złoto co książę, tego, Gunda zakopał to zobaczmy kto będzie się śmiał!

Nie wiem ile w tej zasłyszanej w Lubinie anegdotce jest prawdy. Tak, jak trudno mi jest powiedzieć czy przedko ów rolnik zaprzestał swych „poszukiwań”. Jedno jednak jest pewne, że ziemia lubińska kryje rzeczywiście skarby i że na taki kawał nie nabierze dzisiaj tutaj nawet raczkującego dziecka. Wszyscy wiedzą bowiem, że gdzieś tam głęboko w ziemi leżą ukryte skarby, które w XX w. odkrył polski uczonec, a za lat kilka wydobędzie je stamtąd polski górnik. Skarbom tym na imię miedź.

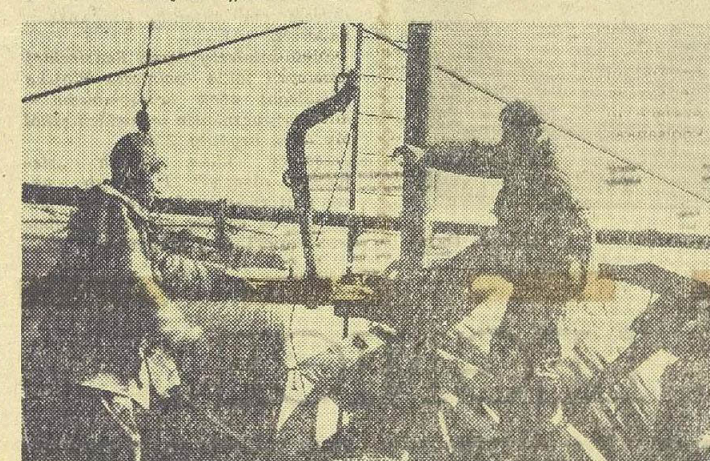


Prace wiertnicze idą pełną parą, bez względu na pogodę i porę roku.

bu. Nosił on nazwę wentylacyjnego — wschodniego. Ponieważ jednak napotykały na duże ilości wody, w trawie, by szyb nie uległ zatopieniu, wkrótce przystąpiono do budowy piwnicy, a następnie płaszczyz mroźniowych.

Nieco wyjaśnię. Powiat lubiński leży na bagnach. A bagna to przede wszystkim woda. Nie brak jej tutaj również na znacznych głębokościach. Toteż po to, by dotrzeć do ukrytych w ziemi skarbów górniczych musza pokonać również podziemny żywioł wodny. W tym celu wywiercono wokół budującego się szybu wentylacyjnego cały szereg otworów, których łączna długość wynosi, bagatelka — 12 km. Te otwory służą będą niejako za rury chłodnicze, do których doprowadzi się zimne powietrze, którego zadaniem będzie zamrożenie wody. Ponieważ otworów tych, jak się rzekło, jest kilkanaście, woda zostanie zamrożona na wielu metrach kwadratowych.

Utworzony w ten sposób płaszcz mroźniowy pozwoli wiertaczom przystąpić do zglębiania pierwszego szybu w kopalni „Lubin”. Oznacza to, jak mi wytłumaczono, znaczne zwiększenie obwodu pierwotnego.



Wieże wiertnicze stały się dominującym motywem krajobrazu lubińskiego.

Arkadiuszem Tobolskim. Przed nami (zobacz zdjęcia) sięgający wysoko w górę szyb wiertniczy. Dokola, jak okiem sięgnąć, uprawne pola, na horyzoncie lasy. Tu i ówdzie niżej anteny radiostacji nadawczej górują nad krajobrazem szybu poszukiwawczego.

Podchodzimy bliżej. Dyrektor Tobolski wskazując na plac budowy — mówi:

— Budowę kopalni „Lubin” rozpoczęliśmy właśnie od tego szy-

go wierconego obecnie na kilkadziesiąt metrów otworu.

II

Wiertacze Z. i M. (zobacz zdjęcie) żywo przypominają swym wyglądem kominarzy, jakimi za młodu straszono mnie, gdy nie chciałem zjeść kaszki gryczanej i czegoś tam jeszcze. Są nieudolnie pochłapani błotem i smarem. Po trosze wina to pracujących bez wytchnienia pomp wydoby-

wających z głębi wodę, po trosze też najrozmaitszych smarów, jakich używa się tutaj do trybów i trybików, które wdrążają w ziemię olbrzymie wiertła. Tu na miejscu mam możność przekonać się, że niełatwa jest praca ludzi, którzy „uwzięli” się wydłuzać z łona ziemi — skarby!

Z. i M. do Lubina przyjechali jak zresztą wielu wiertaczy, z dalekiego Jasła. Kiedyś poszukiwali ropy naftowej, którą ktoś określił: „srebrem”. Jeżeli wolno mi poszukać dla miedzi analogicznego określenia, to trzeba napisać, że obecnie docierają do „złota”.

Czasu mają niewiele. Robota w pełni.

— Mieszkamy — mówią — o, tu, w budkach. Obiady i śniadania dowozi nam lubiński PZGS, który w tym celu wykupił specjalny samochód.

Przyszło więc obejrzeć mieszkanie górników. Kiedyś taki wiehikuł nazywano wozem Drzymały.

Kiedyś ponoć (za prawdziwość danych nie ręczę) wydarzyła się w związku z tym zabawna historia:

Był wieczór. Opadał sznur wozów mieszkalnych zatrzymał się tabor cygański. Do pierwszej z nich, stojącej tuż z brzegu, ktoś zapukał:

— Cyganie? — padło ode drzwi — Cyganie... — odpowiedziało z wnętrza.

Nazajutrz zdumieni górnicy zobaczyli cały sznur malowniczych wozów ustawionych tuż obok — tym razem biwakowali prawdziwi Cyganie. Sprawa wyjaśniła się przedko. Prawdziwi Cyganie odjechali... A w Lubinie rozpoczęto budowę 5 bloków mieszkalnych. Dzisiaj prace te są poważnie zaawansowane. Jeszcze w bieżącym roku odda się górnikom 75 izb mieszkalnych i rozpocznie się budowę 5 dalszych bloków.

Budowa tych bloków jest jednak tylko fragmentem tego, co będzie się tutaj działo poczynając od przyszłego roku. Wówczas to budownictwo mieszkaniowe rozwinie się w takiej skali w jakiej — jak Lubin, Lubin — nikt nie pamięta. Wystarczy wspomnieć, że obecnie Lubin liczy niespełna 6 tysięcy mieszkańców, a osiedle wybuduje się dla ponad 20 tys. mieszkańców.

Jeszcze w bieżącym roku rozpocznie się prace przygotowawcze, a następnie wiertnicze pod drugi szyb wentylacyjny — zachodni, który zostanie wybudowany w znacznej odległości od pierwszego.

Wsiadamy w taksówkę i mknijemy w stronę Zielonej Góry. Po obu stronach lasy, tu i ówdzie pola, pokryte młodą runią. „Warszawa” zatrzymuje się.

— Tu, na tych polach, za 5 lat będzie kopalnia „Lubin” — mówi dyrektor Tobolski.

III

Jesteśmy znów w Lubinie. Reporterem interesują teraz plany perspektywiczne.

Wydobyć miedzi z kopalni „Lubin” rozpocznie się w 1955 roku. Pełna zaś eksploatacja za 8 lat. Zresztą termin ten ciągle skracają. Za dwa lata rozpocznie się budowa drugiej kopalni miedzi „Polkowice”, a za 4 lata „Sieraszowice”, diabli wiedzą, który reporter wymyślił.

Niezależnie od tego w przyszłym roku rozpocznie się budowa torów kolejowych, które połączą Lubin — miasto, z „Lubinem” kopalnią.

Po zakończeniu tych wszystkich prac przystąpi się do budowania chodników, czyli jak mawiają górnicy „kopalnię rozjedzie się”.

ROMUALD NADER
(zdjęcia autora)

Śladem naszych artykułów

Dziękujemy za współpracę

Z zadowoleniem stwierdzamy, że zamieszczone w „Wiadomościach Legnickich” uwagi naszych czytelników i korespondentów dotyczące gospodarki naszego regionu, działalności przedsiębiorstw czy pracy placówek handlowych — nigdy prawie nie pozostają bez echa.

Dowodem tego są liczne listy zainteresowanych instytucji, które starają się obiektywnie i rzeczowo rozpatrywać wszelkie krytyczne spostrzeżenia skierowane pod ich adresem.

W ostatnim czasie otrzymaliśmy listy PSS i MHD Art. Spożywczy w Legnicy w związku z naszą notatką pt. „Żądamy chleba”. Przedsiębiorstwa te zawa-

domiły nas o zwiększeniu dostaw pieczywa w dni przedświąteczne do punktów sprzedaży, które były dotychczas niedostatecznie zaopatrywane.

Okręgowa Spółdzielnia Miejska w Chojnowie donosi nam, w odpowiedzi na nasz artykuł w sprawie trudności w kupnie nabiału na terenie Chojnowa — że z dniem 1. III. 1960 r. został uruchomiony trzeci sklep nabiałowy w Chojnowie.

PZGS „Samopomoc Chłopska” w Złotorzy zawiadamia o zwiększeniu wyboru kapeluszy męskich w związku z naszą notatką pt. „13 kapeluszy”.

Złotoryjskie Zakłady Wyróbów Filcowych nadesłały wyjaśnienia w sprawie skrytykowanego na łamach naszego pisma zaopatrzenia złotoryjskich placówek handlowych w botki damskie i dziecięce produkowane w tych zakładach.

Za właściwą reakcją i obiektywną ocenę krytyki — dziękujemy, K. F.

Kombinator za kratkami

Czesław G. pracował na stanowisku starszego księgowego w dwóch Państwowych Gospodarstwach Rolnych, w Okmianach i Wojcieszynie. W pierwszym gospodarstwie ukrył fakt, iż jego żona pracuje w innej instytucji i pobiera dodatek rodzinny na dzieci. Mimo to Czesław G. pobierał drugi zasiłek na... żonę i dzieci. „Zarobił” na tym ponad tysiąc złotych.

W PGR Wojcieszyn, Czesław G. dokonał szeregu malwersacji podczas remontu budynku administracyjnego oraz zorganizował zabawę, z której dochód miał być przeznaczony na wycieczkę dla pracowników. W rzeczywistości pieniądze stały się własnością organizatora zabawy. Kombinacje te dały mu ponad 16 tysięcy złotych „zysku”.

Czesław G. postanowieniem Prokuratury Powiatowej w Złotorzy został aresztowany i oczekuje obecnie na rozprawę sądową.

(L. M.)

(lemil)

Lesław Miller

W poniedziałek ... targi

Obok poczty w Złotorzy znajduje się mały plac. Tu odbywały się zazwyczaj targi, które poważnie przyczyniały się do zaśmiecenia miasta.

Miejska Rada Narodowa postanowiła z tym skończyć i przeniosła plac targowy na bardziej właściwe miejsce. Znajduje się on obecnie nieco za miastem, u zbiegu ulic Podwale i Krzywoustego.

Wyznaczono także stały dzień targowy. Jest nim poniedziałek. Teraz już rolnicy nie będą musieli jeździć ze swoimi produktami aż do odległej Legnicy.

Zawiadomienie

Zakład Energetyczny w Legnicy zawiadamia odbiorców energii elektrycznej, zamieszkających w Legnicy przy ulicach:

1. Liebknechta	od Nr 2 do Nr 25
2. Żwirki i Wigury	„ 35 „ 46
3. Działkowa	„ 1 „ 38
4. Krótka	„ 1 „ 11
5. Batorego	„ 4 „ —
6. Franciszkańska	„ 4 „ 7
7. Chojnowska	„ 65 „ 109
8. J. Leńskiego	„ 13 „ 16
9. Ułańska	„ 11 „ 24

że w terminie od dnia 19. IV. 60 r. do 28. IV. 60 r. zostanie przeprowadzona zmiana napięcia z systemu 3x220 V na 220/380 V, co spowoduje przerwę w dostawie energii elektrycznej na przeciąg 5 dni.

Zwracamy uwagę, że wszelkie urządzenia elektryczne jednofazowe (żarówki, aparaty radiowe, telewizory, żelazka elektryczne, kucharki elektryczne itp.) mogą być używane bez zmian.

W związku z powyższym odebędzie się przegląd instalacji elektrycznych i wymiana niewłaściwych bezpieczników, za które to czynności będą pobierane opłaty w wysokości do 10 zł 80 gr.

W wypadku nieobecności odbiorców w miejscu zamieszkania — należność za przełączenie prosimy pozostawić u sąsiadów.

Wszelkie reklamacje w powyższej sprawie należy zgłaszać w Zakładzie Energetycznym, Rejon w Legnicy, ul. Róży Luksemburg Nr 1 tel. 414, wewnętrzny 143, w godz. od 7.00—15.00.

R-65

Dyrekcja Miejskiego Handlu Detalicznego Artykułami Przemysłowymi w Legnicy

zawiadamia PT Klientów, że nagrody z premiowanej sprzedaży artykułów przemysłowych padły na następujące numery

Nr 02751	— pralka elektryczna
Nr 00310	— rower
Nr 18163	— radio „Figaro”
Nr 02587	— teczka skórzana
Nr 07239	— komplet damski
Nr 03270	— rękawiczki męskie
Nr 24757	— teczka aktówka
Nr 17573	— portfel męski
Nr 20637	— portfel męski
Nr 23574	— portfel męski
Nr 18116	— teczka aktówka
Nr 17535	— rękawiczki męskie

Klientów, którym szczęście dopisało, prosimy o zgłaszanie się po odbiór nagród do dyrekcji MHD, Legnica, plac Słowiański 7, w terminie do dnia 30 kwietnia br.

R-67

Zbigniew Fleszar

Satyryczna szopka legnicka 1960 r



Autor „Szopki”

mgr Zbigniew Fleszar

PROLOG

Chór za sceną:

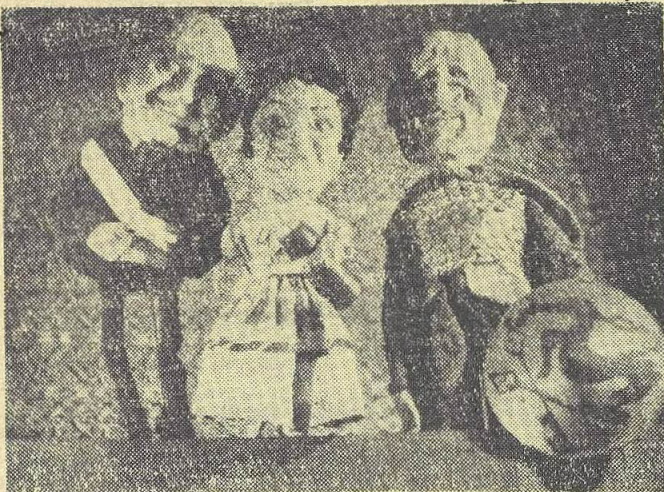
Cicho wszędzie – głucho wszędzie,
Figa była – figa będzie,
Błotko chlupie po ulicach,
Cóż za gród to?
(przejmujący głos za sceną)
– Ach! Legnica...
Chór:
Światło latarni drży i miga,
a wiatr świszcząc figa... figa
(Ukazuje się MARIA HULAJEW)
Kto tu mówi o figie?
Dziś każdy ma figę –
Ja zaś reprezentuję dzielnych Kobiet
(kłania się – przedstawiając się)
Maria Hulajewa
Radna miejska, co strasznie wam
(pragnie zaśpiewać,
no i strasznie zaśpiewa;
już tak jest na świecie,
że pierwsze słowo należy się zawsze
(kobiecie.
(śpiewa na melodię krakowiaka)
Jeśli ktoś mnie nie zna –
jam obywatelka – jam obywatelka
Ja, która ochrzciła „Legnicę”
(butelka,
która ją ochrzciła nareszcie
(butelka,
w wodę się stoczyła
ma Legnica mila – a mowy się śmiały;
bo była wczoraj w wodzie w znaczeniu
(zdrobniałym,
bo była wczoraj w wodzie w znaczeniu
(zdrobniałym,
Płynię dziś po morzach,
los jej wspólny z nami – los jej
(wspólny z nami,
jak my musi walczyć z wielu
(balwanami –
jak my musi walczyć z wielu
(balwanami.
Jako chrześcijańska matka
szopkę dziś otwieram i wotam do tej
(skrzynki
legnickich postaci śmieszne figurynki,
legnickich postaci śmieszne figurynki,
One opowiedzą
jakie są ich sprawy – spisał je mąż
(prawu.
A ja życzę Państwu wesołej zabawy,
A ja życzę Państwu wesołej zabawy.
(mówi)
Jestem pewna, że wszyscy się
(zgadzicie na to;



Michał Domagała

że pierwszy głos zabierze zacyt grodu
(Tato.
(Hulajewa usuwa się na bok sceny –
na plan pierwszy wysuwa się mgr
GRYGLASZEWSKI, przew. Prez. MRN)
(mówi)
Jako Feniks z popiołów – wśród ostów
(i kołców,
odrodziłem się znowu na tym
(dawnym stołcu.
Młasto mojej – jak drogie Żydom
(Jeruzalem,
ja pragnę cię podziwiać i zobaczyć w
(ichwale
równiej europejskim największym
(stołcom,
by metro od Przybka biegle ku
(Kuncom,
by arteria asfaltu przecięła cię wnet,
abyś miała nie tylko kawiarnię
(Wu-Zet...
Choć dziś nie masz teatru – lecz nasz
(zapal szczyry
wniesie w przyszłym Milenium w
(tobie gnać opery,
gdzie będziemy po pracy, zbyć
(wszelkiej troski,
mogli słuchać „Traviatę”, „Aidy” czy
(„Toski”
bo „Halke” to na razie – że się tak
(wyrażę –
wystawic możemy tylko do spółki z
(„Dzielnym”
A „Straszny Dwór” to Miejska Rada
(Narodowa,
wniesiona w znanym stylu „niech
(Pan Bóg zachowa”
Potrzebny więc gnać nowy.
(Wystarczy wspaniale
jeszcze przed nim Zamek się zdąży
(zawalić...
Wiedź więc one pieszcząc w mój
(ścisłym sercu
szukam wszędzie pomocy – znalazłem
(w Liberum!
Tam na planach się naszych
(matymiasz poznano,
główni pokrywano i mówiono: „Ano!”
(śpiewa na nutę: „Na prawo most –
na lewo most”...)
Jest jeden most – jest drugi most,
na rogu Głogowskiej trzeci –
jest ruch i gwałt – ponad sto aut,
troleibus raz na dzień leci –
Ciekła krzywda się dzieje tramwajom
na dwie strony z nich wleź
(wyśladają,
Jecz na to zło mam wszak MO,
niech więc kropi mandaty aż ho!
HULAJEWA (mówi):
– Kaziu! nie męcz mamusi – nie na
(groźby pora,
Oto zbliża się wierna twój władzy
(podpora.
GRYGLASZEWSKI (mówi):
Taki to Pressler – historyk, dziejów
(grodu badacz,
anegdota o Legnicy wytrawny
(wyjadacz,
zawsze na posterunku – nieznany
(pracy
zawsze gotów do czynu – witał mi
(Ignaci
(Hulajewa wychodzi – wchodzi IGNA-
CY PRESSLER – mówi do Grygla-
szewskiego):
Wyczytałem w beczennym
(starodawnym druku,
że w mieście od lat trzystu nie
(zmieniano bruków
i dziś szczytka żalozne muszą służyć
(masom,
co sprzyja turkotowi i różnym
(hałasom.
W nocy jeszcze to ujdzie – lecz nie
(zmużyć oka
w dzień – kiedy wóz jedzie a dziura
(głęboka.
Cóż pocniemy z radnymi, gdy jak
(zwykle zasną?
– trzeba będzie się zająć tą sprawą
(jak własną.
GRYGLASZEWSKI (mówi):
Tak – to pilne, lecz powiedz mi
(wreszcie
co nowego się dzieje i co słychać w
(mieście?
PRESSLER (mówi):
– Nie wiem –
Wiadomości Legnickie czytałem,
a te nas informują z opóźnieniem
(miałym
mniej więcej dwumiesięcznym.
Wszak żyjemy w czasach,
kiedy wszystko wie najlepiej
(przepiętna prasa!
Więc choć miasto posiada zabytki dość
(liczne,
zdaloby się mu pismo – ciut mniej
(historyczne.
GRYGLASZEWSKI (mówi):
– Wątpliwości te z dawna w sercu
(moim noszę.
Lecz pismo na poziomie,
Zwłaszcza dział ogłoszeń.
A graficzna się wcale nieźle chlubi
(szata
i nie można zarzucić nie komunikatom,
Więc przestań lub krytyki rzucić
(śmiało słowa,

bo oto się przybliży pani Kordysowa.
(Gryglaszewski i Pressler usuwają się
w bok sceny, na którą wkracza A-
DELA KORDYS, do której zwracając
się Pressler śpiewa na nutę arii z
„Żydówki”):
– Adelo – kiedy Front
Jedności Narodowej
swe pismo powierzył Ci,
rzućwszy subwencję trzós,
Poziomu miałas strzec,
szermując celnym słowem,
a Ty wyzywasz los – ogłoszeń
(drukując stos.
Ja chciałem szczęścia twego,
dziś muszę zmyć ci głowę,
Czyż nie rozumiesz – czyż,
że poziom musi się wzniesić wżwż,
Ach, zrozumi mnie, ach gwał,
za-ato dostaniesz zasługi krzyż!
(dodaje):
– a jak nie, to dostaniesz w krzyż...
KORDYSOWA (wysuwa się na środek
sceny i śpiewa na nutę: „Dawniej
młodzian”):
Już w młodości – jam w „Wolności”
dziennikarstwem się parala,
Dziś w mozie – ile zdole,
piszę chodź to tylko „chala”.
(śpiewa dalej na melodię „Przaniecz-
ki” St. Moniuszki):
Za naczelnym biurkiem łagodna
(dzieweczka
leje leje ciurkiem cukrowe słoweczka,
śmigać rączko biała – spłataj słówek
(nie,
gdybym nie pisała – raczej mi nie
(żyć!
Już Żeromski truchiem, podmożliła
(głina,
ale Kordysowej prace nie zagina
(nie,
śmigać rączko biała – spłataj słówek
(nie,
gdybym nie pisała – raczej mi nie
(żyć!
Nie zapomną ludzie nawet po
(stołecach
moich reportaży o zgwałconych
(dzieciach,
jak jest ładnie w maju – i jak to zle
(płie,
moja sława będzie choć bez Nobla
(żyć!
(Kordysowa po słończeniu śpiewu mo-
wi do Gryglaszewskiego i Presslera):
Lepszego zrozumienia obu Panom
(zycze
Ja oraz pani Krysla – Legnicki
(Kamyczek.
Rzuciliście wam pismo w sąsiednie
(powiaty,
a wam się nie podoba: że komunikaty,
że znowu ogłoszenie ściga ogłoszenie –
Wszak to daje monetę – z waszym
(przeproszeniem,
bądźcie zadowoleni, że nie nie dajecie
(budżecie,
Bo znamy już dotacje wasze jakie
(szczodre:
Trudno więc nad Kaczawą redagować
(„Odcz”!



Mgr Kazimierz Gryglaszewski, Maria Hulajew i Ignacy Pressler

PRESSLER (mówi):
Racja, pani Adelo! – więc uszy do
(góry –
my znikamy – lecz wchodzi Kierownik
(Kultury
(Gryglaszewski i Pressler wychodzą –
Kordysowa pozostaje – wchodzi kie-
rownik kultury GROCHALSKI, który
(mówi):
W mej pracy napotykałem rozliczne
(trudności,
co hamuje realny rozmach
(działalność
Kultura ma dom własny, jak o tym
(wiadomo,
– jakoś nigdy nie można jej zastac
(w tym domu,

A znowu trzeba żelaznych nerwów
(i inwencji,
by potrafił dogodzić cnej Inteligencji.
Szczęściem remont wykurzył ją z
(domu Kultury,
Ale to rzecz czasowa. Brak
(wytycznych z góry.
(śpiewa na melodię „Ach Ludwiko...”):
Ach kulturo – tyś druga ma natura,
oczarował mnie twój wdzięk i uroda –
jeśli kłamię, żebym pękł – mała
(szkoda –
Ach jedyna! – są przecież cztery kina,
gdy ktoś kultury więcej chce
niech do Wrocławia mknij!
Płoczą na innie, ujadają,
że kultury mało mają –
i po nocach mi nie daje spać myśl
(i!:
wciąż brakuje im kultury,
przecież mają Dom Kultury
w nim jest Skowron i Karliński, no
(i ja!
Jeśli komuś wciąż jej mało,
chce odświeżyć umysł i ciało
to okazji przecież na to nie jest
(brak –
Bardzo proszę – bardzo proszę,
Jest wycieczka w Karkonosze
tam cisnienie – tam go może trafi
(szlag.
Ach, kulturo – tyś druga ma natura
(id. (powiatu refer).
GROCHALSKI (mówi):
Męczą mnie – podkopują zamysły
(logomne,
utrudniają mi moje dzieło
(wiekoponne,
nie dziwnego, że przy tym coś
(zapomnę.
KORDYSOWA (mówi):
Wiem coś o tym – lecz pozwól,
(pozwól miły panie
że zaśpiewam jakie twoje z kultury
(grochanie
KORDYSOWA (śpiewa na nutę:
„Kocha – lubi – szanuje!”
Grocha – lubi – szanuje!
choć chce – i dba – lecz psuje...
(przerzywa, a GROCHALSKI
przerazony pyta):
– Czy Pani to przypadkiem do druku
(już dała?
KORDYSOWA (mówi):
– Ach skądże? – nie cicho –
(nadchodzi Wrzaskala
WRZASKALA (wchodzi –
Kordysowa do niego mówi):
– Kiedzy nowy koncert, szanowny
(maestro?
Cóż nowego pan ćwiczy ze swoją
(orkiestrą?
WRZASKALA (mówi):
Pan Kierownik pomaga mi wydatnie
(w pracy,
Właśnie ćwiczę z orkiestrą nową
(słatkę placu,
i grają jak anioły – aż bieleje oko,
poznawszy, że dotychczas grał za
(wysoko...
mgr Kazimierz Gryglaszewski, Maria Hulajew i Ignacy Pressler
PRESSLER (mówi):
Na najbliższym koncercie za miesiąc
(nie wcześniej
Zagramy „Miserere” i „Dziadowskie
(pięśni”
(zwracając się do Grochalskiego
śpiewa na nutę „Góralu, czy ci
nie żal...):
Grochalu – czy ci nie żal
tej mojej tak ciężkiej pracy,
Ochodzę w wrocławską dal
i moim symfoniami
Grochalu, czy ci nie żal –
spal nowe listy plac, spal.
(Kordysowa mówi z przejęciem):
To straszne – wychodzę, bo mnie to
(przejęło



Henryk Karliński, red. Adela Kordys i Tadeusz Grochalski

Dzięki uprzejmości autora „Szopki legnickiej” mgr Z. Fle-
szara możemy zapoznać z jej tekstem naszych czytelników,
którzy niejednokrotnie prosili nas o to, po zapoznaniu się
z jej fragmentami w jednym z poprzednich numerów. Przy-
padkiem zrzucił, że drukujemy ją w numerze świątecznym,
potwierdzając niejako przepowiadanie naszego fraszkopisarza,
który z właściwym sobie pesymizmem uroził, że „szopkę tę
nam pokaże w sam dzień Wielkanocy”.
Pociesz nas myśl, że postacie „Szopki” mówią o sprawach
interesujących nas i nurtujących nie tylko raz w roku, ale
stałe zaprzątających naszą uwagę. A że mówią dowcipnie
i trafnie, choć czasem trochę ostro – tym lepiej dla czytel-
ników, którym życzymy przedniej zabawy.
REDAKCJA

Niech Bóg chroni cię, Rysiu, oraz
(twoje dzieło!
(Grochalski i Wrzaskala usuwają
się na bok, zaś na środek sceny
wbiega KARLIŃSKI i śpiewa na
nutę „Komu piosenka...”)
Kto da robotę – kto da robotę,
ręce prosta – artystyczna –
wzajem się za nią – z Mania i Frania
zrobimy imprezę śliczną.
Ja mam ochotę – ja mam ochotę
na arewidowsko –
nikt mi nie sprost – to sprawa
(prosta –
no bo ja imiem wszystkim!
KARLIŃSKI (mówi):
Jeden Henryk utracił pod Legnicą,
(szysję,
lecz drugi się nie daje – walczy.
(tworzy – żyje
a choć w branży kultury stosunki
(parszywe,
jak może tak podlawa tę legnicką
(niwe,
I że serce dla grodu od dawna mam
(rzewne,
więc też mu wystawiłem „Legnicką”
(królowe”.
Nie wzbudziła wżak ona specjalnych
(ławał.
lecz pojmuje – co chcecie – w dobie
(demokracji?
I widocznie mam pecha – lub też
(czarna passa,
bo podobny los spotkał „Kota
(Carabasa”

i do dziś pojąć nie mogę jak!
(przyczyn spłot
sprawil, że zgasł bez chwały ten
(uroczy kot –
Lecz jakom jest niezmożon i gibki!
(jak łania,
rzuciłem się na młodzieży z fiołkiem
(spotkania,
choć Fleszar, co zardrościł mi zawzię
(natchnienia,
twierdził, że ten fiołek – to od
(urodzenia.
Ninie znow eksploduje w
(wiekopomnym czynie,
moje kotki śpiewają teraz po łacinie
i wystąpią w programie „Rzymskie
(dyrdymaki”!
Bom oddał średniowiecze w
(kompetencje Palki,
GROCHALSKI (mówi zachwycony):
Pan po prostu beczenny –
(niezrównany atut –
jaka szkoda że nie mam dla pana
(statu...
Lecz nieś pan swój kaganiec i krocz
(po tej drodze –
Spotkamy się w Kulturze. Zegnam –
(ja wychodzę
(wychodzi a WRZASKALA tak
mówi do Karlińskiego):
I my Heniu już chodźmy. Artystów
(garbaty
los był i będzie zawsze – idziemy
(do chaty!
(Dokończenie na str. 2/4)

Emilia Kunawicz

Zbiory pana z Warmatowic

Latem roku 1958, kiedy jeszcze mie-
szkałam w Jaworze, przyszł do nas
dwaj robotnicy, poszukiwacze koło-
rowych metali, pracujący od lat sta-
le przy rozbiórkach i oferowali mi
kupno starych monet, znalezionych
w jednym z okolicznych stawów.
„Bardzo trudno jest wydobywać z
muli te monety” – mówił starszy z
nich. – „Stoiły tam w wodzie po-
wyzżej pasa i wyciągamy monety si-
tem na drąg. Mieliśmy ich więcej,
ale część już sprzedaliśmy. Były i
złote. Jubiler w Legnicy kupił je od
nas. Tych nie chce brać. Jeśli pani
od nas nie kupi, to poniesiemy je na
ziom”.
„Proszę pokazać te monety”. – rze-
klam siadając wygodnie na ławce pod
jabłonią. Dobrze, że usiadłam. Gdy
wziłam do ręki gruby kawałek brązu,
znieruchomiałam z wrażenia. To by-
ła stara rzymska moneta.
„Przynies mi szkło powiększające”
– rzekłam do córki. Trzymałam mo-
netę jak świętość, lzy nabiegły mi do
oczu i nie mogłam ich powstrzy-
mać.
„Co to za moneta? Cemu pla-
cesz?” – zapytała zaniepokojona có-
reczka.
„Daj mi chusteczkę” – rzekłam
krótko i zabrałam się do odczytywa-
nia napisów na oku. Napis brzmiał:
„Ti Claudius Caesar Ag Miri Imp.”
Po drugiej stronie monety widnieje
postać kobieca i reszka napisu „Au-
gusta”.
Teraz już opanowała mnie gorącz-
ka.
„Pokażcie wszystkie monety” – rze-
klam. – „Kupie je”. Robotnik mrugnął
z zadowoleniem do towarzysza i po-
dał mi zawiniątko z monetami. To
był skarb. Same stare monety sprzed
kilkunastu wieków. Monety rzymskie,
germańskie i śląskie.
„Te za to chcecie?” – zapytałam.
„Sprzedamy to pani na wagę sre-
bra. Wprawdzie są tu także monety
z jakiegoś innego metalu, ale oddamy
wszystko za srebro”.

E. Kunawicz

Rada Nadzorcza i Zarząd
Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Legnicy
życzy swym członkom
i pracownikom
Szczęśliwych i Wesołych Świąt

R-61

Mili Klienci PDT!

POWSZECHNY DOM TOWAROWY W LEGNICY
przekazuje Wam za pośrednictwem „Wiadomości”
serdeczne życzenia z okazji zbliżających się świąt.
Święta Wielkanoc to święta wiosny i odrodzenia przyrody.
Dlatego też Wielkanoc spotykamy w podniosłym i rado-
nym nastroju. Pragniemy kochać się wzajemnie i pod-
kreślać swe uczucia dowodami sympatii i życzliwości.
POWSZECHNY DOM TOWAROWY
ULEGŁ RÓWNIEŻ UROKOM WIOSNY i swoim przemiłym
Klientom przygotował bardzo wiele wiosennych
niespodzianek.
Modne płaszcze — ubrania — kostiumy — suknie
nowoczesne obuwie — piękne i tanie tkaniny — wielki
wybór pończoch i skarpet — piękne koszule — modne
swetry i cała gama artykułów gospodarstwa domowego
i grzejnictwa.
Szczególnie bogato zaprezentowane są artykuły sportowo-
turytyczne i rybaczkie. Wiele miłych rzeczy znajdziecie
u nas dla swych dzieci.
Życząc naszym Klientom owocnych i pomyślnych
zakupów łączymy wyrazy głębokiego szacunku

P. O. D. T. LEGNICA

R-70

Z okazji Świąt Wielkanocnych
Najserdeczniejsze
życzenia
pomyślności
i zdrowia

życzy swym odbiorcom i pracownikom handlu odzieżą
WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
HANDLU ODZIEŻĄ
Hurtownia w Legnicy

R-62



Kina
PROGRAM BIEŻĄCY

BALTYK — 14—17.IV — „Awantura o
Basie” — prod. polskiej — od lat 7.
KOLEJARZ — 14—17.IV — „Zdrada”
— prod. czeskosłowackiej — od lat
18.
KAMERA — 14—17.IV — „Wielka
przygoda” — film fab. prod. szwedz-
kiej.
OGNISKO — 14—17.IV — „Romans na
przedmieściu” — prod. czeskiej — od
lat 16.
PIAST — 14—17.IV — „Tajemnice al-
kowi” — prod. franc. — od lat 18.

PROGRAM NASTĘPNY

BALTYK — 18—20.IV — „Opowieść
Hoffmana” — prod. angielskiej — od
lat 18; 21—24.IV — „Ryszard III” —
prod. angielskiej — od lat 16.
KOLEJARZ — 18—24.IV — „Noc, kie-
dy przychodzi diabeł” — prod. NRF
od lat 16.
KAMERA — 20—21.IV — „Nowe szaty
króla”, „Kogucik złoty grzebyk”,
„Spodenki z kleszciami”, „Zenab-
bella w Paryżu”, 23—24.IV — „Ich
pierwszy rejs”, „Dlaczego wrona jest
czarna”, „Meksyk”, „Organki”.
OGNISKO — 18—24.IV — „Lili” prod.
USA — od lat 14 (kolorowy).
PIAST — 18—24. IV — „Guendoline”
— prod. włoskiej — od lat 18.

Dyżury aptek

16.IV — ul. Jaworzynska — tel. 24-56
17.IV — ul. Dziennikarska — tel. 616
18.IV — ul. Powstańców — tel. 547
19.IV — ul. Polna — tel. 654
20.IV — ul. Matczki — tel. 971
21.IV — ul. Jaworzynska — tel. 24-56
22.IV — ul. Dziennikarska — tel. 616

Przyjemnych
i
Wesołych
Świąt

życzymy swoim miłym klientom
i pracownikom

DYREKCJA
MIEJSKIEGO HANDLU DETALCZNEGO
ART. SPOŻ. W LEGNICY

R-63

Zdrowych,
szczęśliwych
i pogodnych
świąt

życzą PT Odbiorcom
i Załodze przedsiębiorstwa
Zakłady Mięsne w Legnicy

R-66

Wybieraj!

TECHNIKA ZAWODOWE
W NASZYM WOJEWÓDZTWIE:

Bielawa, Żeromskiego 41, pow. Dzie-
żonów, TECHNIKUM BUDOWLANE
(internat)
— przedziałnictwo bawelny;
— tkactwo bawelny,
Bierutów, pl. Kościelny 2, pow. O-
lesnica, TECHNIKUM ROLNICZE MR
(internat)
— rolnictwo.
Bolesław, Nowotki 12, TECHNI-
KUM GÓRNICZE RUD (internat)
— górnictwo.
Brzeg Dolny, Kolejowa 28, pow. Wo-
łów, TECHNIKUM CHEMICZNE (in-
ternat)
— technologia przemysłu chem.
organicznego.
Chojnow, Reja 5, pow. Złotoryja,
TECHNIKUM RACHUNKOWOŚCI
ROLNEJ MR (internat)
— rachunkowość rolna.
Chojnow, Reja 5, pow. Złotoryja,
TECHNIKUM ROLNICZE MR (inter-
nat)
— rolnictwo.
Dzierżonów, Mickiewicza 6, TECH-
NIKUM RADIOTECHNICZNE (inter-
nat)

— radiotechnika.
Jelenia Góra, Kilińskiego 10, 8,
TECHNIKUM MECHANICZNE (inter-
nat)
— ogólnomechaniczna.
Jelenia Góra, Kraszewskiego 8,
TECHNIKUM ROLNICZE MR (inter-
nat)
— rolnictwo.
Jelenia Góra, Teatrna 7, TECH-
NIKUM EKONOMICZNE (internat)
— ekonomika przemysłu.
Kłodzko, Krasickiego 8, TECHNI-
KUM MECHANICZNE (internat)
— budowa maszyn (ogólnomech.).
Krzyżowice, poczta Gniechowice,
pow. Wrocław, st. kol. Kobierzyce,
TECHNIKUM ROLNICZE MR (inter-
nat)
— rolnictwo.
Legnica, Mickiewicza 19, TECHNI-
KUM SAMOCHODOWE im. W. Plecka
(internat)
— eksploatacja i naprawa samo-
chodów.
Legnica, pl. Słowiański 5, TECHNI-
KUM EKONOMICZNE (internat)
— handel.
Legnica, pl. Słowiański 5, TECHNI-
KUM EKONOMICZNE (internat)
— ekonomika przemysłu.
Legnica, Wrocławska 21, TECHNI-

KUM PRZEMYSŁU SPOŻYWCZEGO
(internat)

— technologia gorzelnictwa.

Lubań, pl. Lompy 1, TECHNIKUM
EKONOMICZNE CRS (internat)

— handel.

Sobieszów, Piotrowicka 11, pow. Je-
lenia Góra, TECHNIKUM ROLNICZE
MR (internat)

— rolnictwo.

Sobieszów, pow. Jelenia Góra, TECH-
NIKUM PRZEMYSŁU LEŚNEGO MR
i PD (internat)

— mechanizacja obróbki drewna.

Szczawnica, Kolejowa 2, pow.
Wałbrzych, TECHNIKUM CERAMICZ-
NE (internat)

— technologia ceramiki.

Swidnica, pl. Lenina 7, TECHNIKUM
EKONOMICZNE CRS (internat)

— handel.

Wałbrzych, Armii Czerwonej 78,
TECHNIKUM MECHANICZNE,
— budowa maszyn (ogólnomech.)

Wałbrzych, Szkolna 4, TECHNIKUM
EKONOMICZNE

— ogólnomechaniczna.

Wałbrzych, Al. Wyzwolenia 5, TECH-
NIKUM GÓRNICZE CRS (internat)
— górnictwo.
Wrocław, Kościelny 27, TECHNIKUM
ROLNICZE MR (internat)

— rolnictwo.

Wiadomości sportowe ♦ Wiadomości sportowe ♦ Wiadomości sportowe

SPORT NA 15 - LECIE WYZWOLENIA DOLNEGO ŚLĄSKA

Sportowcy legnicy z okazji
XV-lecia wyzwolenia Dolnego Ślą-
ska przewidują zorganizowanie sze-
regu imprez. Imprezy te prowadzo-
ne są od miesiąca marca i konty-
nuowane będą do końca maja.

Wszystkie imprezy: konkurs sła-
cza, mistrzostwo w tenisie stoło-
wym, w szachach, w podnoszeniu
ciężarów i powiatowy wyścig ko-
larski cieszyły się dużą frekwen-
cją i objęły dużą część młodzieży

powiatu tak ze szkół, jak i z Lu-
dowych Zespołów Sportowych.

Miejski Komitet Kultury Fizy-
cznej raczej nie zrobił większego
wysiłku i kilka imprez nie zosta-
ło wcale rozpoczętych, między in-
nymi mistrzostwa siatkówki szkół
podstawowych i mistrzostwa ko-
szykówki szkół średnich.

Dlatego też wypadła zaapelować
do organizatorów imprez z miasta,
aby niezwłocznie przystąpili do re-
alizacji zadań przez siebie nakre-
ślonych. W ramach imprez piętna-
stolecia zobaczymy:

Na terenie powiatu: biegi naro-
dowe, czworobój lekkoatletyczny,
mistrzostwa powiatu w piłce ręcz-
nej, spartakiady środowiskowe w
Prochowicach, Milkowicach i Leg-

nickim Polu, zawody pływackie na
odnake MOSF i POSF.

Na terenie miasta: mistrzostwa
lekkoatletyczne juniorów i junio-
rek, czworobój lekkoatletyczny,
turniej siatkówki seniorów, mi-
strzostwa miasta w piłce ręcznej
szkół średnich, zawodowych i pod-
stawowych, mistrzostwa indywi-
dualne w tenisie stołowym, mi-
strzostwa miasta w strzelnictwie,
międzyszkolne zawody łucznicze,
turniej dzikich drużyn w piłce no-
żnej.

Szczegółowe informacje miejsca i da-
ty imprez podane zostaną w
szczegółowym planie przez k. i
MKKE.

W. W.

KOMUNIKAT

Od dnia 21 do 30 IV. 1960 r. w godz. od 8,30 do 19 odbę-
dą się w stałym punkcie szczepień przy ul. Mickiewicza 24

SZCZEPNIENIA OCHRONNE
przeciw chorobie Helnego Medyny.

Szczepienia są doświadczone. Podlegają im dzieci zaszczepione
trzykrotnie. Do szczepień należy zgłaszać się z zaświadczeniami.
Dzieci uczęszczające do żłobków, przedszkoli i szkół będą
zaszczepione na miejscu. Wezwań imiennych nie wysła się.
W celu udostępnienia szczepień dla dzieci matek pracujących,
punkt szczepień będzie czynny przez całą niedzielę 24.IV.60 r.

ZDROWYCH,

SZCZĘŚLIWYCH

I POGODNYCH ŚWIAŁ

życzy wszystkim swym odbiorcom

LENKIEWICZ STANISŁAW

Wytwórnia Wód Gazowych
w Legnicy

R-58

Ogłoszenia drobne

POSZUKUJĘ pokoju sublokatorskiego
w śródmieściu Legnicy, nadającego się
na gabinet kosmetyczny. Oferty pro-
szę kierować do Redakcji „Wiadomo-
ści” ul. Rewolucji Październikowej
nr 1.

D-17

KUPIĘ pianino „Seiler” w b. dobrym
stanie. Oferty składać w Redakcji
„Wiadomości”.

D-76

WIADOMOŚCI LEGNICKIE

redaguje kolegium w składzie:
Michał Domagała, Adela Kordys
(redaktor naczelny), Anna Matusz-
czak, Ignacy Pressler, Wacław To-
polinski, Alojzy Wacławek (sekre-
taryz red.) i Walerian Waszak.

REDAKCJA: Legnica, ul. Rewo-
lucji Październikowej 1, tel. 406.
WYDAWCA: Prezydium MRN —
MDK Sekcja Prasowa „Wiadomo-
ści Legnickie”, Legnica, ul. Rewo-
lucji Październikowej 1, tel. 406.

Zgłoszenia na reklamy i ogło-
szenia ramkowe oraz drobne
przyjmują sekretariat wydawni-
ctwa pokój nr 3. Wpłaty: NBP
Oddz. Legnica, konto Nr 1620-56-72.
Za treść ogłoszeń redakcja nie od-
powiada. Nie zamówionych reko-
pistów nie zwraca się.

Zamówienia na prenumeratę
przyjmowane są przez Oddział
PUPIK „RUCH”, urzędy poczo-
we, listonoszy i sekretariat wy-
dawnictwa. Cena prenumeraty:
miesięcznej 4,35; kwartalnej 13,00;
półrocznej 26,00 i rocznej 52,00 zł.
Nakład 9.000 egz.

H-14